

MARIA WRONA

ur. 1925; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, praca zawodowa, zakłady dziewiarskie

Praca dziewiarki w „Stilanie”

Skończyłam kurs dziewiarski, kupiłam maszynę dziewiarską i najpierw w zakładach pracowałam... Zakład „Stilana”, duży zakład, na Stefczyka. Robiłam swetry na maszynie. 25 lat w „Stilanie”. W [19]85 roku poszłam na emeryturę, bo mama zachorowała. Zaczęłam robić chałupniczo, żeby przypilnować mamę. Ale w sumie mam 35 lat pracy.

Pamiętam takie zebrania, jak ta „Solidarność”, ciągle te zebrania, ciągle nam tam do głowy kładli, że będzie lepiej, że będzie to, że... A było lepiej tak, jak było, tak powiem szczerze, za tamtych to przynajmniej pracy było w bród... I był Pan szanowany jako robotnik. Jak ja już później przeszłam na chałupnictwo, bo już mama była chora i brałam robotę do [domu], ja robiłam prawie po sto swetry miesięcznie. Siedem swetry na maszynie wyszurałam. Miałam wykańczarkę i chciałam już całkiem pójść na emeryturę, bo mama była coraz gorzej chora, to jeszcze mnie prezes wezwał i żebym na pół etatu poszła. Było roboty w bród!

Data i miejsce nagrania	2006-10-24, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"